

Kalabiński, Bolesław

I Zjazd Techników Polskich (8-10 września 1882 r.)

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 5/3-4, 369-395

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Bolesław Kalabiński

I ZJAZD TECHNIKÓW POLSKICH

(8—10 września 1882 r.)

Jednym ze skutków kształtującej się w początkach drugiej połowy XIX wieku kapitalistycznej struktury społecznej narodu polskiego było powstawanie i rozwój inteligencji technicznej. Grupa ta kształtowała się i rosła w miarę rozwoju przemysłu, procesów urbanizacyjnych, rozbudowy sieci kolei żelaznej itp. Rozwój tej grupy nie był jednolity w poszczególnych zaborach, uzależniony był bowiem od natężenia i tempa rozwoju stosunków kapitalistycznych w każdym z nich.

Inteligencja techniczna zajęła poważne miejsce w życiu umysłowym kraju już wkrótce po 1863 r., głównie w Królestwie Polskim. Nowy kierunek „pracy organicznej“ i pozytywizm wyznawany szeroko w kołach nowej inteligencji burżuazyjnej oraz średniej i drobnej burżuazji przemysłowej, a zrodzony na podłożu krytyki zacofanych stosunków gospodarczo-społecznych, hamujących rozwój kapitalizmu, odzwierciedlały dążenia do uprzemysłowienia kraju w oparciu o własne środki finansowania i własne kadry specjalistów oraz silnie akcentowały rolę w tej dziedzinie fachowców — inżynierów, techników itp.

Najlepsze stosunkowo warunki rozwoju miała inteligencja techniczna w Królestwie Polskim. Kształtowało je szybkie tempo rozwoju przemysłu. Już w latach siedemdziesiątych powstały tu ośrodki skupiające wokół siebie szerokie koła inteligencji technicznej.

Założone w 1875 r. w Warszawie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa rozwijało działalność społeczno-ekonomiczną i techniczno-naukową. Muzeum to skupiało najwybitniejszych działaczy na polu

gospodarczym, zainteresowanych rozwojem przemysłu, handlu, rolnictwa. Popierano tu fachowców, kształcono młodzież, założono bibliotekę, prowadzono odczyty, urządzano wystawy. Muzeum Przemysłu i Rolnictwa dopomagało powstawaniu innych samodzielnych instytucji, jak Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej.

Powstała z fundacji Kronenberga Szkoła Handlowa w Warszawie, a następnie szkoła techniczna H. Wawelberga kształciły w zastępstwie nie istniejących szkół państwowych tego typu kadry kwalifikowane, których dotkliwy brak odczuwał przemysł Królestwa. Kadry inteligencji technicznej zasilali też dawni uczniowie Szkoły Głównej, absolwenci instytutów politechnicznych w Rosji, Niemczech czy Belgii.

Przy poparciu finansowym zainteresowanych przedsiębiorców powstawało czasopiśmiennictwo fachowe niezbędne dla rozwoju różnych dziedzin życia gospodarczego. Zaczął ukazywać się „Przegląd Techniczny“ (regularnie od 1875 r.), bieżącą informację gospodarczą podawała „Gazeta Handlowa“ (od 1863 r.). Jako organ teoretyczny czołowe miejsce zajął od 1865 r. „*Ekonomista*“.

Znacznie trudniejsze warunki rozwoju inteligencji technicznej kształtowały się w Galicji. W przeciwieństwie do Królestwa Polskiego i Wielkopolski w latach siedemdziesiątych obserwujemy w Galicji w wielu działach przemysłu dalszy upadek. Zbyt produktów przemysłowych zachodnioaustriackich dusił przemysł miejscowy, w kołach rządowych wiedeńskich kształtowała się koncepcja, że Galicję należy traktować jako kolonię rolniczą, otwartą dla produktów przemysłowych austriackich. Stan przemysłu osiągnął około 1880 r. swój najniższy poziom, a obca konkurencja likwidowała prymitywne przedsiębiorstwa.

Przy tym w związku z ugruntowaniem się przewagi politycznej obszarnictwa trudniejsza stawała się sytuacja środowiska miejskiego. Szczególnie od 1881 r. wzrósł opór sejmu przeciwko próbom uprzemysłowienia kraju. Wskutek tego oporu musiał ustąpić ze stanowiska marszałka krajowego Mikołaj Zyplikiewicz, polityk związany ze stańczykami, ale pochodzenia mieszczańskiego, piastujący poprzednio godność prezydenta miasta Krakowa, który próbował zainicjować nowy kurs w polityce ekonomicznej, formułując program uprzemysłowienia Galicji na drodze subwencjonowania przedsiębiorstw, podniesienia rzemiosł i szerokiego rozpowszechniania oświaty zawodowej.

Dążenie do uprzemysłowienia kraju, do zmiany struktury gospodarczej, nie leżało w interesie czołowej warstwy rządzącej — obszarnictwa.

Ten stan rzeczy budził poważne obawy w kołach liberalno-burżuazyjnych i inteligencji technicznej. Próbowano podnieść produkcję i oświatę techniczną. Jednakże wysiłki te (wymieńmy przykładowo obok poczynań Zyblikiewicza działalność Stanisława Szczepanowskiego) nie znajdowały zrozumienia w społeczeństwie galicyjskim. Mieszczañstwo i związana z nim inteligencja techniczna nie mogły skutecznie przeciwdziałać wpływowi wielkiej własności ziemskiej w zarządzaniu krajem i w innych dziedzinach życia publicznego.

Na tym tle należy rozpatrywać dzieje przygotowania i przebiegu I Zjazdu Techników Polskich. Warto w tym miejscu podkreślić, że warunki polityczne autonomicznej Galicji pozwalały na zorganizowanie przedsięwzięcia, które w Królestwie Polskim byłoby nie do pomyślenia. Przybrało ono jednak w poważnym stopniu charakter ogólnonarodowy, łącząc przedstawicieli polskiej myśli technicznej z trzech zaborów.

Zjazdy naukowców i przedstawicieli kół inteligencji fachowej stały się w końcu XIX wieku nowym i ważnym czynnikiem łączności trójzaborowej, terenem wzajemnej wymiany myśli i osiągnięć. Miało to wielkie znaczenie wobec poważnego ciężar na rozwoju polskiego życia naukowego niewoli narodowej i zaborów, wobec polityki państw zaborczych, która hamowała metodami administracyjnymi rozwój nauki polskiej i podważała jej podstawy materialne.

Pomimo wyjątkowo ciężkich warunków politycznych i materialnych kępowana i hamowana nauka polska miała jednak w drugiej połowie XIX w. osiągnięcia, które zapewniają jej trwałe miejsce w dziejach nauki. Zjazdy naukowe i techniczne niewątpliwie do tego w pewnym stopniu się przyczyniły.

Pierwszym poważnym ośrodkiem polskiej myśli technicznej stała się w latach siedemdziesiątych Politechnika we Lwowie. Właśnie w kręgu osób bezpośrednio z nią związanych powstała myśl zorganizowania Zjazdu Techników. I choć problematyka galicyjska siłą rzeczy miała zająć na nim poważniejsze miejsce, to jednak zdawano sobie w pełni sprawę z trójzaborowego, ogólnonarodowego aspektu zjazdu.

INICJATYWA ZWOŁANIA I ZJAZDU TECHNIKÓW POLSKICH I WSTĘPNE PRACE NAD JEGO REALIZACJĄ

Zacofanie gospodarcze Galicji i upośledzona pozycja techników galicyjskich w społeczeństwie i administracji kraju niewątpliwie w zasadniczy sposób wpływały na kształtowanie się w kołach inteligencji technicznej myśli o potrzebie skupienia się i skoncentrowania rozdrobnionych działań w kierunku rozwoju przemysłu i nauk technicznych, jak i w kierunku zapewnienia technikowi właściwego znaczenia w społeczeństwie oraz prawa głosu w sprawach publicznych natury ogólnej.

Pierwszą poważną kartę historii tych dążeń stanowi działalność grupy inżynierów i naukowców lwowskich w początkach lat sześćdziesiątych. W wyniku inicjatywy inż. Wincentego Kühna, starszego radcy budownictwa Dyrekcji Skarbowej i przy udziale Aleksandra Reisingera, dyrektora ówczesnej Akademii Technicznej we Lwowie, inż. Gustawa Peschkego i inż. Adolfa Gabriely'ego utworzono stowarzyszenie techników pod nazwą „Towarzystwo dla pielęgnowania i rozpowszechniania wiadomości technicznych, przemysłowych i przyrodniczych“. Towarzystwo to miało charakter półprywatny.

W okresie pierwszego półrocza działalności ilość członków Towarzystwa wzrosła do trzydziestu, odbyto siedemnaście zebrań i wygłoszono trzydzieści cztery referaty.

Powstanie styczniowe przerwało działalność Towarzystwa na okres przeszło półtoraroczny.

W grudniu 1864 r. odbyło się w prywatnym mieszkaniu dyr. Reisingera poufne zebranie dwudziestu ośmiu członków Towarzystwa, na którym uchwalono rozpoczęcie starań o zatwierdzenie przez władze jego statutu. Do czasu zatwierdzenia statutu, co nastąpiło w lutym 1866 r., prywatne zebrania Towarzystwa odbywały się — za zgodą ówczesnego gubernatora Paumgartena — w Ratuszu pod przewodnictwem i osobistą odpowiedzialnością dyr. Reisingera. Niezależnie od odczytów wewnętrznych Towarzystwo zainicjowało później akcję niedzielnych odczytów popularnych, które cieszyły się dużym powodzeniem wśród rzemieślników i rękodzielników lwowskich¹. W roku 1874 ukazał się jedyny zeszyt organu Towarzystwa

¹ *Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie*. Księga Pamiątkowa 1877—1927. Lwów 1927.

„Czasopismo Techniczne“, którego redaktorem był Jan Franke, profesor Akademii Technicznej we Lwowie.

Rok 1874 można uznać za ostatni rok działalności Towarzystwa, którego formalne rozwiązanie nastąpiło w 1879 r. Jednakże bardzo ostre na ziemiach Galicji konsekwencje ogólnoeuropejskiego kryzysu gospodarczego 1873 r. (upadek wielu przedsiębiorstw, obniżenie poziomu życia m.in. i techników) spotęgowały w społeczeństwie technicznym dążenie do posiadania ośrodka, którego zadaniem byłoby propagowanie rozwoju przemysłu i nauk technicznych jak również ochrona stanowiska i praw technika. Wyrazem tych dążeń było zebranie techników Galicji w 1876 r., na którym uchwalono założenie Towarzystwa Ukończonych Techników. W roku 1878 w związku z przekształceniem Akademii Technicznej we Lwowie w Politechnikę — Towarzystwo Ukończonych Techników przemianowane zostaje na Towarzystwo Politechniczne, a po latach na Polskie Towarzystwo Politechniczne. Organem Towarzystwa był wychodzący od września 1877 r. miesięcznik „Dźwignia“, którego działalność miała na celu — zgodnie z założeniami pisma — zespolenie odosobnionych wysiłków techników w kierunku polepszenia społecznych i ekonomicznych stosunków w kraju.

W tym czasie padła pierwsza myśl o zwołaniu Zjazdu Techników. Bezpośredni powód dla tej inicjatywy dała organizowana w jesieni 1877 r. we Lwowie wystawa przemysłowa. Myśl zjazdu znalazła zdecydowany i jasno już sprecyzowany wyraz w pierwszym numerze „Dźwigni“. Nawiązując do wystawy przemysłowej „Dźwignia“ pisze:

„Szczególnie technicy nasi powinni się zainteresować wystawą przemysłową we wrześniu b.r. we Lwowie odbyć się mającą, w celu bliższego zaznajomienia się z dziełem, które dla okazania żywotności naszego wprawdzie zubożalego, lecz własnym siłom zawsze ufającego kraju, do skutku przyszło. Uważamy zwołanie zjazdu techników podczas wystawy przemysłowej we Lwowie jako bardzo na czasie, aby rozwiązać niektóre bardzo ważne pytania z dziedziny nauk technicznych, od których podniesienie przemysłu zależy, a tem samem dać impuls do gorliwego zajmowania się sprawami kraju. Zarząd Towarzystwa (Ukończonych Techników — B.K.) bardzo chętnie ofiarowałby swoje usługi dla pośredniczenia w tej sprawie, gdyby znalazł poparcie w naszych kołach technicznych. Upraszamy przeto Szanownych Czytelników o uwiadomienie nas jak się na tę

rzuconą myśl zapatrują, abyśmy mogli na czas dla osiągnięcia naszego zamiaru odpowiednie kroki poczynić“².

O tym, jak aktualna była ta inicjatywa i w jakim stopniu odpowiadała myślom techników polskich, świadczy przyjęcie, z jakim się spotkała w głównych — poza Lwowem — ośrodkach polskiego społeczeństwa technicznego — w Warszawie i Krakowie. Już 16 października 1877 r. odczytane zostało na posiedzeniu zarządu Towarzystwa Ukończonych Techników pismo inż. F. Kucharzewskiego z Warszawy, który wyraża — w imieniu techników w Królestwie Polskim — ich gotowość do czynnego udziału w Zjeździe i proponuje jego zwołanie w 1878 r. we Lwowie lub Krakowie.

Równie pozytywne przyjęcie spotkało ideę Zjazdu ze strony Towarzystwa Technicznego Krakowskiego, którego sekretarz Lindquist zapewnił, iż „...Towarzystwo Techniczne Krakowskie zjazd techników bardzo gorliwie popierać będzie“³.

Pozytywna reakcja społeczeństwa technicznego utwierdziła Towarzystwo Ukończonych Techników w przekonaniu o celowości tej inicjatywy, jednakże bezpośrednich kroków organizacyjnych wówczas nie podjęto.

Do sprawy tej powrócono dopiero po dwu i pół latach. Na zgromadzeniu tygodniowym Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie w dniu 24 kwietnia 1880 r. na wniosek inż. P. Stwiertni podjęto uchwałę popierającą myśl zwołania Zjazdu Techników Polskich oraz zjazdu towarzystw technicznych w Austrii⁴. Wkrótce potem, w dniu 29 kwietnia 1880 r., na posiedzeniu zarządu Towarzystwa inż. Stwiertnia — po dłuższym umotywowaniu swego wniosku — odczytuje podjętą przez zgromadzenie tygodniowe uchwałę. Zarząd doceniając znaczenie i wagę uchwały zgromadzenia tygodniowego poparł rzuconą myśl i — dla zapewnienia właściwego przebiegu jej realizacji — polecił prezydium zarządu powołać komisję, w skład której wejść mieli m.in. prezes, zastępca prezesa i sekretarz Towarzystwa⁵.

Pierwszym poważnym krokiem Towarzystwa w kierunku zrealizowania swojej inicjatywy było wystosowanie do Towarzystwa Technicznego Krakowskiego listu, apelującego o rozpatrzenie i za-

² „Dźwignia“, IX 1877, nr 1, s. 8.

³ *Sprawozdanie z posiedzenia zarządu TUT odbytego w dniu 16 października 1877 r.* „Dźwignia“, XI 1877, nr 4, s. 25.

⁴ *Sprawy Towarzystwa. Sprawozdanie ze zgromadzeń tygodniowych.* „Dźwignia“, VI 1880, nr 6, s. 41.

⁵ Tamże, s. 41.

jęcie stanowiska wobec propozycji zwołania Zjazdu Techników Polskich oraz o poparcie odezwy Towarzystwa Politechnicznego, motywującej potrzebę zjazdu techników austriackich, wystosowanej do Stowarzyszenia Inżynierów i Architektów w Wiedniu.

List ten spotkał się z życzliwym przyjęciem Towarzystwa Technicznego Krakowskiego, które na posiedzeniu w dniu 9 czerwca 1880 r. na wniosek inż. Kaczmareckiego uchwaliło poprzeć myśl zjazdu techników austriackich, jak również powołać komisję, która rozpatrzy sprawę Zjazdu Techników Polskich i podjęte w tym zakresie wnioski przedstawi zebraniu ogólnemu. O powadze podejścia Towarzystwa Technicznego Krakowskiego do sprawy świadczyć może fakt, iż do komisji wszedł cały zarząd Towarzystwa i dziesięciu członków⁶.

Jednocześnie Towarzystwo Politechniczne czyni kroki w kierunku nawiązania kontaktów z technikami Królestwa Polskiego. Ponieważ w Królestwie nie działały towarzystwa o charakterze technicznym, Towarzystwo Politechniczne wystosowało obszerny apel do redakcji wychodzącego w Warszawie „Przeglądu Technicznego“ z prośbą o poruszenie na jego łamach sprawy Zjazdu Techników Polskich i zbadanie poglądów w kołach technicznych Królestwa odnośnie czasu, miejsca i porządku dziennego Zjazdu.

W apelu tym podkreślono przede wszystkim konieczność trójzaborowej współpracy techników: „Celem skuteczniejszego podniesienia spraw społecznych techników polskich rozrzuconych po rozmaitych prowincjach, a reprezentujących wszystkie zawody techniczne przy odmiennych warunkach, jak nie mniej obmyślenie środków umożliwiających popieranie się wzajemne w podjęciu prac naukowych, jest nieuniknionym jednomyślnie postępowanie tychże przy każdej sposobności, gdzie chodzi o podniesienie znaczenia stanu technicznego i inicjatywę do pracy organicznej“⁷.

„Zaprzeczyc się nie da — czytamy dalej — iż brak wszelkiej łączności i porozumienia pomiędzy technikami w rzeczach zapoznanego ich zawodu nie mało przyczynił się do lekceważenia ich stanowiska w społeczeństwie, tudzież utrudniał walkę o przyznanie tymże głosu decydującego tam, gdzie wiedza ich do tego uprawnia“. I jako rozwiązanie praktyczne podkreślono wyraźnie konieczność zwołania Zjazdu dla omówienia tej kwestii: „Uważamy zwołanie

⁶ Sprawozdanie z posiedzenia Towarzystwa technicznego w dniu 9 czerwca 1880. „Czasopismo Techniczne“, VII 1880, nr 7.

⁷ W kwestii wiecu techników. „Przegląd Techniczny“, I 1881, nr 1.

Zjazdu Polskich Techników jako jedyny środek, po którym spodziewać się można, iż zdoła przyczynić się do wyjednanania powagi i znaczenia dla głosów podniesionych w sprawach żywo obchodzących adeptów nauk technicznych“.

Redakcja „Przeglądu Technicznego“ poparła myśl Zjazdu i wstrzymując się od przedstawienia ostatecznych szczegółowych wniosków do czasu zasięgnięcia opinii większego grona techników Królestwa Polskiego, wysunęła propozycję zwołania zjazdu w 1882 r. w Krakowie oraz powołania komitetu Zjazdu działającego w porozumieniu z poszczególnymi grupami techników polskich w trzech zaborach. Komitet miał zebrać propozycje wysunięte przez te grupy. Ponadto redakcja zasugerowała celowość opracowania przez inicjatorów Zjazdu wstępnego projektu programu, który poddany zostałby dyskusji na posiedzeniach towarzystw i na łamach polskich pism technicznych.

Duży wkład pracy Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie w zainicjowaniu i propagandzie kongresu techników austriackich, dyskusje prowadzone na posiedzeniach Towarzystwa nad programem jego obrad i udziałem w nim delegatów Towarzystwa, wreszcie proponowany powszechnie odległy termin Zjazdu Techników Polskich (1882 r.) odwróciły nieco uwagę Towarzystwa od sprawy Zjazdu. Skłoniło to Towarzystwo Techniczne Krakowskie do rozwiązania na posiedzeniu w dniu 23 lutego 1881 r. komisji dla sprawy zjazdu i pozostawienia inicjatywy dalszej działalności w tym kierunku Towarzystwu Politechnicznemu⁸. Decyzja ta nie świadczy bynajmniej o zaniechaniu przez Towarzystwo Krakowskie myśli o Zjeździe Techników Polskich. Mimo oficjalnego zaprzestania działalności w tym kierunku myśl Zjazdu i nadzieje z nim związane absorbowwały w dalszym ciągu umysły techników krakowskich. Najlepszym wyrazem tego jest wygłoszony przez inż. K. Zarembę na nadzwyczajnym posiedzeniu Towarzystwa Technicznego Krakowskiego, poświęconym obchodowi czwartej rocznicy założenia Towarzystwa, referat omawiający cele i zadania przyszłego Zjazdu Techników Polskich⁹.

Tymczasem napływające do Towarzystwa Politechnicznego pisma z Warszawy (od redakcji „Inżynierii i Budownictwa Cywilnego“) i Poznania (od inż. Krzyżanowskiego), świadczące o wielkiej sympatii,

⁸ Sprawozdanie z posiedzenia Towarzystwa Technicznego Krakowskiego z dnia 23 lutego 1881 r. „Czasopismo Techniczne“, III 1881, nr 3, s. 20.

⁹ Sprawozdanie z posiedzeń Towarzystwa Technicznego Krakowskiego. Nadzwyczajne posiedzenie. „Czasopismo Techniczne“, VI 1881, nr 6, s. 63.

z jaką przyjęta została myśl Zjazdu w kołach techników warszawskich i poznańskich, skłoniła Zarząd Towarzystwa na posiedzeniu w dniu 7 marca 1881 r. do polecenia prezydium postawienia na porządku dziennym posiedzeń zarządu sprawy Zjazdu¹⁰.

Już 4 kwietnia 1881 r. na posiedzeniu zarządu Towarzystwa uchwalono wybrać komisję, która miała za zadanie opracowanie programu obrad. W skład komisji weszli profesorowie Bykowski, Zachariewicz oraz inżynierowie Gostkowski, Goldental, Niedzielski, Raciborski, Radwański, Stwiertnia i Walewski¹¹.

Uważając za swoje główne zadanie stworzenie podstaw do ogólnokrajowej dyskusji przedjazdowej komisja — w wyniku paromiesięcznej pracy — przedstawiła na posiedzeniu zarządu Towarzystwa Politechnicznego w dniu 10 października 1881 r. w ogólnych zarysach program Zjazdu. Ponadto komisja zaleciła przyjąć i rozpropagować wśród techników polskich opracowany przez nią kwestionariusz, ujmujący w sześciu punktach proponowaną tematykę Zjazdu. Wreszcie komisja postawiła wniosek zorganizowania Zjazdu w Krakowie w dniach 8, 9 i 10 września 1882 r. i sugerowała, ażeby dalsze przygotowania do Zjazdu powierzyć — ze względu na miejsce Zjazdu — Towarzystwu Technicznemu Krakowskiemu¹².

Wkrótce po posiedzeniu zarządu odezwa i wnioski komisji przesłane zostały Tow. Techn. Krak. jak również redakcjom pism technicznych („Dźwignia“, „Przegląd Techniczny“, „Czasopismo Techniczne“), które opublikowały je, apelując do najszerszych rzesz czytelników o nadsyłanie uwag o projekcie programu Zjazdu.

Drugim poważnym krokiem w kierunku zrealizowania Zjazdu było powołanie przez Towarzystwo Techniczne Krakowskie w listopadzie 1881 r. komisji, która po paru miesiącach za zgodą Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie przekształciła się w Komitet gospodarczy I Zjazdu Techników Polskich. Komitet — na czele którego stanął dr Paweł Brzeziński, były dyrektor Instytutu Technicznego — dzielił się na dwie sekcje: naukową i gospodarczą, obejmując w ten sposób całość spraw związanych z przygotowaniem do zjazdu i jego przebiegiem¹³.

¹⁰ „Dźwignia“, VI 1881, nr 4, s. 37.

¹¹ Sprawozdanie z 3 posiedzenia Zarządu Towarzystwa Politechnicznego odbytego w dniu 4 kwietnia 1881 r. „Dźwignia“ VI 1881, nr 4, s. 62.

¹² Sprawozdanie z 8 posiedzenia Zarządu odbytego w dniu 10 października 1881 r. „Dźwignia“, XI 1881, nr 11, s. 109.

¹³ Pamiętnik Pierwszego Zjazdu Techników Polskich w Krakowie w dniach 8, 9 i 10 września 1882 r. odbytego. Nakładem Krakowskiego Towarzystwa Technicznego, 1884, s. 12.

DYSKUSJA PRZEDZJAZDOWA

Dyskusja przedzjazdowa otwarta została formalnie przesłaniem przez Towarzystwo Politechniczne we Lwowie projektu programu Zjazdu Towarzystwu Technicznemu Krakowskiemu i redakcjom pism technicznych. Na bazie tego „pierwszego urzędowego dokumentu zjazdu“ rozwinęła się bogata wymiana poglądów, w której żywy udział wzięli technicy polscy wszystkich zaborów¹⁴.

Dyskusja przedzjazdowa obejmująca swym zasięgiem również pisma nietechniczne (np. „Czas“ w Krakowie) świadczyła, iż zwołanie Zjazdu odpowiadało w najwyższym stopniu pragnieniom społeczeństwa technicznego. Wszystkie wypowiedzi w tej dyskusji podkreślały konieczność zespolenia wysiłków dla rozwoju polskiej myśli technicznej.

Pierwszym poważnym głosem w dyskusji, jeszcze przed formalnym jej otwarciem, była wspomniana już wypowiedź architekta Karola Zaręby na nadzwyczajnym posiedzeniu Towarzystwa Technicznego Krakowskiego z okazji obchodu czwartej rocznicy jego założenia¹⁵. Wypowiedź ta jest tym godniejsza uwagi, iż reprezentuje i podsumowuje tendencje panujące wśród zrzeszonych w Towarzystwie techników. Podnosząc konieczność połączenia wysiłków w kierunku zapewnienia technikom właściwego stanowiska w społeczeństwie, mówca podkreślił również i moralne znaczenie Zjazdu, który ugruntowałby poczucie trójzaborowej łączności techników polskich w ich pracy nad odbudową „wielkiego gmachu, z którego burza zerwała dach nie zachwiawszy murów“. Zaakcentowana została dalej konieczność zreorganizowania państwowej służby technicznej i przyznania pracownikom technicznym głosu decydującego w sprawach techniki. Stawiając za przykład Niemcy, mówca podkreślił konieczność rozpatrzenia przez Zjazd reform instytucji naukowo-technicznych. Poruszony również został bardzo istotny problem organizacji szkół przemysłowych, rzemieślniczych i fachowych, muzeów przemysłowych i konserwacji pomników sztuki.

Niektóre wypowiedzi K. Zaremby — szczególnie dotyczące szkolenictwa technicznego — znalazły wyraz w kwestionariuszu, opracowanym przez komisję utworzoną przez Towarzystwa Politechniczne we Lwowie, a zawierającym problemy, które zdaniem Towarzy-

¹⁴ Tamże, s. 6.

¹⁵ *O celach i zadaniach przyszłego zjazdu techników polskich*. „Czasopismo Techniczne“, VI 1881, nr 6, s. 63.

stwa stanowić powinny przedmiot obrad zjazdu. Kwestionariusz ten stawiał pod dyskusję następujące sprawy:

„1. Czy jest pożądana reorganizacja szkół średnich, jako przygotowawczych do szkół politechnicznych? a) szkoła realna, b) gimnazjum realne, c) gimnazjum, d) wspólna szkoła średnia.

2. Jak powinny być zorganizowane szkoły politechniczne, ażeby odpowiadały potrzebom kraju?

3. Jak powinny być zorganizowane szkoły przemysłowe, ażeby kierunek kształcenia był praktyczny?

4. Jakich środków należałoby użyć, w celu wzbogacenia ojczystej literatury technicznej?

5. Jakie środki byłyby wskazane, ażeby ułożenie polskiego słownika technicznego do skutku dojść mogło?

6. Wykład z dziejów budownictwa: O wadliwości konstrukcji budowlanych i nieracjonalnym zastosowywaniu materiałów w budownictwie ze względu na nasz klimat i bogactwo rodzimych materiałów surowych“.

Motywuując proponowaną tematykę Towarzystwo Politechniczne pisze m. in.: „Sprawa wykształcenia techników polskich, którzy w pojedynczych dzielnicach odmiennym warunkom bytu sprostać muszą, stanowi niezawodnie punkt styczny, z którego wszystkie sprawy obchodzące nasz ogół biorą swój początek. Z tego powodu uważamy za rzecz nieodzowną, aby zjazd zainaugurowany został rozprawą o szkołach przygotowawczych do szkół politechnicznych, gdyż kwestia stanowiąca o przyszłych generacjach techników zasługuje na to, ażeby była z rozmaitych punktów widzenia wyjaśniona przez adeptów nauk technicznych, którzy w pierwszej linii są powołani wskazać społeczeństwu środki, mogące się przyczynić do rozszerzenia zakresu działania technika i zapewnienia jego wpływu tam, gdzie postęp nauk zastosowanych i interes ogólny czyni tenże nieodzownym. Organizacja szkół politechnicznych, które w rozmaitych krajach na odmienną modłę są urządzone, jest również rzeczą arcyważną, albowiem chodzi o to, żeby istniejące lub nowo powstać mające szkoły politechniczne w Polsce stanęły na swojskim gruncie i nie wprowadzały systemów kształcenia fachowego wiernie skopiowanych z pierwowzorów zagranicznych, lecz by organizacją swoją zastosowały się do potrzeb kraju.

Zapatrywanie zjazdu stanowićby mogło bardzo cenną wskazówkę dla naszego społeczeństwa, które nie może zataić tej prawdy,

że bez udziału pracowników na polu realnym, żaden kraj polepszenia stosunków społecznych spodziewać się nie może...

Pomimo dość znacznego ruchu budowlanego w Polsce nie zdołano dotychczas stworzyć odrębnego charakteru w polskim budownictwie. Budynki wznoszone w naszym kraju według wzorów zagranicznych, nie odpowiadają często, tak pod względem konstrukcyjnym, jakoteż piękna, rodzimym stosunkom. Opracowanie wspomnianego tematu mogłoby się przyczynić do ustalenia dążności, celem wprowadzenia indywidualności narodowej w tej gałęzi technik¹⁶.

Po przestudiowaniu propozycji Towarzystwa Politechnicznego komisja zjazdowa Towarzystwa Technicznego Krakowskiego zakwestionowała celowość umieszczenia w programie punktu pierwszego, ze względu na obszerność zagadnienia i jego aspekt pedagogiczny, proponując ze swej strony do punktu trzeciego dołączyć problem urządzenia muzeów przemysłowych, do punktu szóstego zaś — wykłady z inżynierii lub architektury na dowolny temat. Ponadto Towarzystwo Techniczne Krakowskie zaproponowało wzbogacenie programu zjazdu dwoma następującymi problemami, a mianowicie:

„1. Obmyślenie sposobów opiekania się zabytkami historycznymi i krajowymi, inwentaryzowanie tychże i konserwacje.

2. Zawiązanie ogólnego Towarzystwa Techników Polskich, lub wyznaczenie komisji stałej, której zadaniem byłoby uchwały zjazdów wykonywać lub ułatwiać“.

Zproponowano dalej poddać pod dyskusję wysuwaną przez niektórych techników krakowskich sprawę urządzenia podczas Zjazdu wystawy prac technicznych¹⁷.

W dyskusji nad programem Zjazdu wzięli również udział zrzeszeni w kółku technicy poznańscy. Wróćce po zaznajomieniu się z propozycjami Towarzystwa Politechnicznego nadesłali oni Towarzystwu list uznający słuszność propozycji dotyczących programu Zjazdu i proponujący — w imię wyzyskania „skarbów wewnątrz ziemi ukrytych“ — dodanie do programu punktu siódmego, poświęconego obmyśleniu środków wykorzystania bogactw naturalnych, jak nafta, żelazo, węgiel i sól¹⁸.

Opinię warszawskich kół technicznych przedstawiła redakcja „Inżynierii i Budownictwa“. Położyła ona nacisk głównie na dalszy

¹⁶ W kwestii wiecu techników polskich. „Przegląd Techniczny“, XI—XII 1881, nr 6, s. 110.

¹⁷ Pamiętnik Pierwszego Zjazdu..., s. 10.

¹⁸ W kwestii programu tegorocznego wiecu techników. „Przegląd Techniczny“, 1882, z. IV, s. 84.

rozwój przemysłu krajowego: „...Ośmielamy się proponować opracowanie do przyszłego zjazdu tematu: «Wskazanie rodzaju i ilości fabryk, jakie w kraju są potrzebne, ażeby zapotrzebowanie wszystkich towarów mogło być zaspokojonem przez wyroby krajowe, bądź wskutek zwiększenia ilości istniejących fabryk, bądź przez założenie nowych celem wprowadzenia do kraju tych gatunków przemysłu, dla których istnieją u nas materiały surowe». Opracowanie to będzie, wraz z proponowaną przez nas stacją doświadczalną, wykazującą właściwe zużytkowanie materiałów surowych jednym z najgłówniejszych punktów, prowadzących do rozwiązania postawionego przez nas wniosku: «Obmyślenie środków rozwoju i ochrony przemysłu krajowego»¹⁹.

W sprawach szkolenia technicznego redakcja poparła stanowisko Towarzystwa Politechnicznego, uważając, iż poruszenie na Zjeździe kwestii wykształcenia technicznego jest konieczne. Jednocześnie redakcja przeciwstawiła się propozycji inżynierów poznańskich uważając zgłoszony przez nich temat za zbyt obszerny, za zbyt specjalny. Ponadto redakcja „Inżynierii i Budownictwa“ poparła wniosek zgłoszony przez część członków Towarzystwa Krakowskiego dotyczący urządzenia podczas zjazdu wystawy materiałów budowlanych, proponując, aby „zebrani z rozmaitych stron technicy przywieźli ze sobą materiały surowe swych okolic, nawiązując tym sposobem pierwsze muzeum materiałów surowych“²⁰. Wreszcie redakcja wysunęła propozycję utworzenia — równoległe do zebrania ogólnego Zjazdu — sekcji inżynierów, mechaników, górników, technologów i in. oraz opracowanie kwestionariuszy traktujących o zadaniach stojących przed sekcjami w celu umożliwienia ich członkom jasnego zdania sobie sprawy, „jaki dług na nich względem kraju ciąży“²¹.

Szeroka wymiana poglądów prowadzona aż do lipca 1882 r. była dla Komitetu I Zjazdu Techników Polskich podstawą do ostatecznego opracowania programu Zjazdu. Uwzględniając argumenty Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie, przeciwstawiającego się ze względu na odmienne warunki prawne trzech zaborów — myśli zawiązania ogólnego towarzystwa technicznego, Komitet postanowił nie umieszczać tego zagadnienia w programie Zjazdu.

¹⁹ „Inżynieria i Budownictwo“, VIII 1882, nr 17, s. 183.

²⁰ „Czasopismo Techniczne“, III 1882, nr 3, s. 31.

²¹ W sprawie wiecu techników polskich. „Inżynieria i Budownictwo“, III i IV 1882, nr 7 i nr 8, s. 70 i 71.

Ze względu na bliski termin Zjazdu Komitet odrzucił wnioski dotyczące urządzenia wystawy technicznej w czasie obrad zjazdowych. Nie uwzględnił też Komitet poglądu Towarzystwa Politechnicznego, iż proponowany przez Towarzystwo Techniczne Krakowskie wniosek dotyczący obmyślenia sposobów opiekowania się krajowymi zabytkami historycznymi wykracza poza kompetencje techników i na Zjeździe nie powinien być poruszony. W sprawie nadesłanych wniosków traktujących o wykorzystaniu rodzimych bogactw naturalnych Komitet postanowił umożliwić omówienie tego problemu na Zjeździe w ramach rozpraw naukowych i dyskusji nad nimi. Tak więc opublikowany przez Komitet w lipcu 1882 r. ostateczny program zjazdu różnił się od projektu uzupełnieniem punktu trzeciego zagadnieniem muzeów przemysłowych oraz wprowadzeniem punktów: szóstego o treści: „Obmyślenie sposobu opiekowania się zabytkami historycznymi krajowymi. Inwentaryzacja tychże i konserwacja“ i siódmego — „Rozprawy naukowe“²².

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJNO-GOSPODARCZA KOMITETU I ZJAZDU TECHNIKÓW POLSKICH

Równoległe do działalności programowej Komitet Zjazdu rozpoczął w kwietniu 1882 r. działalność o charakterze organizacyjno-gospodarczym.

Pierwszą czynnością Komitetu na tym odcinku były starania o fundusz niezbędny dla przeprowadzenia Zjazdu. Na fundusz ten złożyły się opłaty uiszczane przez każdego uczestnika Zjazdu oraz otrzymane — w wyniku starań Komitetu — subwencje władz, a mianowicie Wydziału Krajowego w wysokości 400 zł i Rady miasta Krakowa w wysokości 500 zł²³.

Godną podkreślenia wydaje się działalność Komitetu na polu propagowania Zjazdu. Założenia Zjazdu, jego program, jak również poważna część dyskusji publikowane były na łamach pism technicznych lwowskich, krakowskich i warszawskich. Wiadomości i artykuły o przygotowywanym Zjeździe znalazły się również na łamach licznych pism codziennych różnorodnych kierunków („Czas“, „Reforma“, „Słowo“, „Kurier Warszawski“, „Prawda“), które z reguły zaopatrywały wiadomości i artykuły o Zjeździe przychylnymi komen-

²² Pierwszy zjazd techników polskich. „Przegląd Techniczny“, IX 1882, z IX, s. 66.

²³ Pamiętnik I Zjazdu..., s. 15.

tarzami. Z równie życzliwą pomocą spotkał się komitet przy wydawaniu zjazdowych kart legitymacyjnych. W Warszawie podjęła się tego redakcja „Przeglądu Technicznego“, w Poznaniu zaś inż. N. Urbanowski²⁴. W wyniku starań Komitetu wszystkie dyrekcje kolei galicyjskich przyznały uczestnikom Zjazdu zniżkę w wysokości 33⁰/₁₀₀, kolei zaś Warszawsko-Wiedeńska — w wysokości 50⁰/₁₀₀. Komitet poczynił również starania w kierunku zapewnienia uczestnikom Zjazdu sprawnego przebiegu przewidzianej w programie wycieczki do Wieliczki i zwiedzenia zabytków Krakowa, jak również przygotowania dla nich kwater. Dużą pomoc okazali Komitetowi inżynierowie Krakowa, którzy chętnie i dobrowolnie zgodzili się być przewodnikami²⁵ (prof. Wł. Łuszczkiewicz, inż. K. Zaremba, dyr. J. Niedziałkowski i in.), jak również żywo zareagowali na apel Komitetu ofiarowania uczestnikom Zjazdu „gościnności pod swym dachem“, co umożliwiło Komitetowi rozwiązanie tego kłopotliwego — wobec dużej ilości uczestników zamiejscowych — problemu²⁶.

Ostatnimi czynnościami Komitetu przed Zjazdem było podjęcie decyzji wydania pamiątnika zjazdowego, którego opracowanie powierzono K. Zarembie, oraz wysunięcia na początek obrad referatu o Zamku na Wawelu, co miało zaakcentować ogólnonarodowy charakter Zjazdu.

PRZEBIEG ZJAZDU I JEGO UCHWAŁY

Królestwo Polskie reprezentowało na Zjeździe 120 techników, Galicję — 150, Poznańskie — 30. Ponadto przybyło 10 techników z tzw. zachodnich gubernii Cesarstwa Rosyjskiego i tyluż z innych krajów²⁷. Ogółem w Zjeździe udział wzięło 311 osób²⁸.

Zjazd rozpoczął obrady 8 września 1882 r. w sali Rady miasta Krakowa. Po przemówieniach powitalnych wygłoszonych przez przewodniczącego Komitetu Zjazdowego dr Pawła Brzezińskiego

²⁴ „Czas“, 20 VII 1882, nr 189, s. 3; 24 VII 1882, nr 192, s. 3; 30 VII 1882, nr 197, s. 2.

²⁵ Zjazd techników polskich w Krakowie. „Czas“, 23 VIII 1882, nr 191, s. 4.

²⁶ Zjazd techników polskich w Krakowie. „Czas“, 26 VIII 1882, nr 194, s. 3. Wyrazem troski Komitetu o uczestników Zjazdu może być wreszcie komunikat głoszący, iż od dnia 8 września 1882 r. „...dane jest w Teatrze Letnim przedstawienie z powodu ich (uczestników Zjazdu — B.K.) przybycia do naszego miasta; a widowiska ułożone w tym celu powtarzać się będą do wtorku“ (Zjazd Techników Polskich w Krakowie. „Czas“, 8 IX 1882, nr 205, s. 4).

²⁷ Pierwszy Zjazd Techników Polskich. „Czas“, 17 IX 1882, nr 38, s. 448.

²⁸ Spis imienny uczestników pierwszego Zjazdu techników polskich w Krakowie w r. 1882. Pamiątnik..., s. 167.

i Prezydenta miasta Krakowa dr Weigla przyjęto regulamin obrad i wybrano prezydium Zjazdu w składzie: prezes — Roman Gostkowski — ze Lwowa, wiceprezesa — Józef Sporny z Warszawy, Napoleon Urbanowski z Poznania i Maciej Moraczewski ze Lwowa, sekretarze — Paweł Stwiertnia ze Lwowa, Mieczysław Dąbrowski z Krakowa i Szczęsny Zaremba z Krakowa.

Obrady Zjazdu przebiegały w zasadzie zgodnie z opracowanym przez Komitet programem. Ze względu jednakże na ograniczony czas trwania Zjazdu Prezydium uznało w drugim dniu obrad za konieczne zaniechać rozprawy „O przemyśle naftowym“, natomiast rozprawę „Obmyślenie sposobów opiekania się zabytkami historycznymi w kraju naszym“ odłożyć — ze względu na wagę zagadnienia — do następnego zjazdu. Ponadto ze względu na nieobecność referentów skreślono z porządku dziennego rozprawy: „O wyzyskaniu krajowego bogactwa kopalnego“ i „O wadliwości konstrukcji budowlanych i nieracjonalnym zastosowaniu materiałów w budownictwie ze względu na nasz klimat i bogactwo materiałów rodzimych“.

Problemem, któremu Zjazd poświęcił najwięcej uwagi, była sprawa szkolnictwa.

Uzyskanie autonomii przez Galicję otworzyło nowe widoki dla rozwoju oświaty w kraju. Akcję na rzecz unarodowienia szkolnictwa i jego unowocześnienia prowadziły postępowe koła młodej burżuazji. Ich przedstawiciel Józef Dietl postawił na Sejmie już w 1863 r. wniosek o utworzenie komisji edukacyjnej, która zajęłaby się zorganizowaniem szkolnictwa na nowych zasadach. Jednakże uchwalony przez Sejm w 1866 r. statut Rady Szkolnej Krajowej, zatwierdzony przez cesarza w roku następnym, przewidywał zamiast autonomicznej, o przewadze czynnika nauczycielskiego, władzy szkolnej krajowej — jak to proponował wnioskodawca — Radę składającą się z urzędników i osób stojących z dala od szkoły.

Sytuacja w szkolnictwie budzić musiała w kołach inteligencji technicznej poważne obawy. W szkolnictwie średnim ogromną przewagę miały gimnazja nad nielicznymi szkołami zawodowymi. W początkach okresu autonomicznego rozwój szkolnictwa średniego był powolny. W 1868 r. było w Galicji 19 gimnazjów. Program gimnazjum opierał się na zarysie organizacyjnym z 1849 r., który w zasadzie utrzymano aż do 1918 r. Podstawę dydaktyczną w gimnazjum stanowiły łacina i greka. W 1848 r. wprowadzono wprawdzie równorzędność przedmiotów, w praktyce jednak utrzymała się prze-

waga filologii klasycznej. Gimnazja galicyjskie, niezmiennie klasyczne, utrzymywały młodzież z dala od zagadnień życia, nauki przyrodnicze traktowano po macoszemu. Obok gimnazjów istniały nieliczne szkoły realne i zawodowe, nie wpłynęły one jednak na zmianę ogólnokształcącego klasycznego charakteru nauczania na poziomie średnim.

Problem szkolnictwa, referowany na Zjeździe przez Pawła Stwiertnię (reorganizacja szkół średnich), Karola Zarembę (organizacja szkół politechnicznych) i Władysława Rozwadowskiego (organizacja szkół przemysłowych), stał się podstawą do żywej dyskusji, świadczącej o aktualności zagadnienia i o zainteresowaniu, jakim to zagadnienie cieszyło się wśród techników wszystkich zaborów. Podkreślając, iż technik powinien mieć zalety i przymioty, które umożliwią mu na równi z ludźmi innych zawodów „służyć społeczeństwu w sprawach publicznych“ i „obejmować stanowiska mające istotny wpływ na życie społeczne“, P. Stwiertnia reprezentował konserwatywne stanowisko odizolowania szkoły średniej od praktycznych wymagań życia: „szkoły średnie winny przygotowywać młodzież jedynie do życia obywatelskiego, a nie zawodowego, to bowiem zadanie winno być pozostawione uniwersytetom i politechnikom“. Zdaniem jego, szkoły realne wytwarzają szkodliwy dualizm nie tylko w nauczaniu lecz i w życiu społecznym; dualizm ten ma miejsce również i w gimnazjach realnych, gdzie po paru latach wspólnej nauki następuje w wyższych klasach konieczność wyboru kierunku. Referent postulował jednolity typ średniej szkoły klasycznej na bazie języków starożytnych, których znajomość — według mówcy — jest „najlepszym środowiskiem do wykształcenia ducha i charakteru“²⁹.

Wypowiedź swą Stwiertnia zakończył wnioskiem: „I Zjazd techników polskich zechce uchwalić: «Pierwszy Zjazd Techników Polskich uznaje konieczną potrzebę reformy szkół średnich w tym kierunku, aby zamiast obecnie istniejących szkół gimnazjalnych i realnych, wspólna szkoła przygotowawcza do studiów uniwersyteckich i technicznych zaprowadzoną została»“³⁰.

Przeciwnie stanowisko zajął dr P. Brzeziński, były dyrektor Instytutu Technicznego w Krakowie. Krytykując nauczanie języków starożytnych w szkołach średnich mówca wypowiedział się za jedną szkołą średnią na podstawie języków nowożytnych.

²⁹ *Pamiętnik...* s. 48.

³⁰ Tamże. s. 49.

Pośredni kierunek reprezentował dr P. Dziwiński, nauczyciel szkoły realnej w Jarosławiu. Wypowiedział się on za zachowaniem dwóch rodzajów szkół średnich, jednej — opartej na podstawie języków klasycznych, drugiej — opartej na podstawie języków nowożytnych i uzupełnionej pewnymi przedmiotami. Żądał on, aby oba te typy szkoły uprawniały absolwentów do wstępu zarówno na uniwersytet jak i na politechnikę.

Większość uczestników zjazdu poparła stanowisko reprezentowane przez P. Stwiernię, którego wnioski zostały przyjęte znaczną większością głosów.

Demonstracyjny charakter miało zgłoszenie przez inż. N. Urbanowskiego z Poznania wniosku: „Wykłady w szkołach winny się odbywać w języku ojczystym, gdyż wykłady w językach obcych wpłynąć mogą jedynie na spaczenie umysłu dziecinnego“³¹. Wniosek ten, dotyczący szczególnie sytuacji w szkolnictwie w zaborze pruskim i polityki germanizacyjnej, przyjęty został jednogłośnie oklaskami.

Dyskusje nad organizacją szkół politechnicznych zapoczątkowane zostały obszernym referatem K. Zaremby, który całą swą wypowiedź poświęcił jednemu w owym czasie wyższemu polskiemu zakładowi technicznemu — Politechnice Lwowskiej.

K. Zaremba analizował przyczyny małej popularności Politechniki Lwowskiej wśród młodzieży pragnącej poświęcić się zawodom technicznym. Tłumacząc to zjawisko z jednej strony brakiem zaufania do własnych sił i w niedostatecznym stopniu rozwiniętą organizacją szkoły politechnicznej we Lwowie, z drugiej — mówca podkreśla konieczność otoczenia opieką Politechniki Lwowskiej, która jako jedyna Politechnika na całym obszarze dawnych ziem polskich powinna stać się ogniskiem rozwoju polskiej wiedzy technicznej. Przeprowadziwszy obszerne porównanie ograniczonych — zarówno pod względem personelu nauczającego jak i środków nauczania — możliwości Politechniki Lwowskiej z berlińską wszechnicą techniczną i politechniką monachijską, mówca zgłosił dwie następujące rezolucje:

„Pierwszy Zjazd Techników Polskich uznaje za rzecz konieczną, aby poczynić kroki gdzie należy, aby politechnikę lwowską rozwinąć przez odpowiednie pomnożenie katedr i sił nauczycielskich“.

„Pierwszy Zjazd Techników Polskich uznaje za obowiązek

³¹ Tamże, s. 53.

młodzieży polskiej kształcącej się w zawodach technicznych, by studia swe zawodowe odbywała na politechnice lwowskiej“.

Dyskusja toczyła się głównie nad poruszonym przez J. Frankego, profesora Politechniki Lwowskiej, zagadnieniem konieczności utworzenia laboratoriów na Politechnice Lwowskiej oraz nad celowością wprowadzenia do jej programu wykładów z zakresu wykształcenia ogólnego, a mianowicie estetyki, przepisów prawnych i administracyjnych oraz higieny.

Drogą głosowania przyjęto wnioski referenta wraz z poprawką prof. Frankego dotyczącą laboratoriów, natomiast wniosek wprowadzenia dodatkowych wykładów z zakresu wykształcenia ogólnego na Politechnice Lwowskiej — w wyniku stanowczego sprzeciwu kilku mówców — nie uzyskał większości.

Trzeci i ostatni referat traktujący o szkolnictwie wygłosił prof. W. Rozwadowski z Krakowa. Referat poświęcony był organizacji szkół przemysłowych.

W połowie XIX w. Galicja nie miała prawie szkół zawodowych. Słaby rozwój gospodarczy kraju nie sprzyjał nadal ich rozwojowi: w 1880 r. było zaledwie 10 szkół przemysłowych (kowalskich, szewskich, garncarskich, koronkarskich), 1 handlowa, kilka rolniczo-ogrodniczych i leśnych, szkoła górnicza, 10 szkół pracy dla kobiet.

Referent zwrócił szczególną uwagę na upośledzony stan rzemiosła budowlanego i zakończył wnioskiem, który — uzupełniony w toku dyskusji — zatwierdzony został w następującej formie: „Zgromadzenie członków I Zjazdu Techników Polskich w Krakowie przekazuje sprawę urządzenia szkoły rękodzieł budowlanych, jak również szkół wieczorowych rzemieślniczych Towarzystwom technicznym, krakowskiemu i lwowskiemu, w celu wypracowania dokładnego programu dla tychże i poczynienia odpowiednich kroków mających szkoły te wprowadzić w życie, a następnie przedstawienie wyników swej działalności II Zjazdowi Techników Polskich“.

Drugim podstawowym problemem, któremu Zjazd poświęcił wiele uwagi, było polskie słownictwo techniczne. Zagadnienie to referowane było przez Edwarda Wawrykiewicza z Warszawy, inż. N. Kovatsa ze Lwowa i inż. E. Serkowskiego z Podgórza.

Wygłoszone referaty były w dużym stopniu podsumowaniem dotychczasowych poważnych wysiłków techników polskich w kierunku tworzenia i pielęgnacji słownictwa technicznego. Problem ten absorbował od lat architektów (Podczaszyński), chemików (Plater, Śniadecki, Walter, Czarniański), górników (Łabęcki, Konicki), me-

chaników (Pietraszek), w późniejszych zaś dziesiątkach lat XIX w. — S. Kossutha, założyciela i redaktora „Przeglądu Technicznego” i E. Wawrykiewicza, technika z Warszawy. Dopiero jednak na Zjeździe zagadnienie doczekało się obszernego omówienia w dużym gronie ludzi, dążących do zespolenia indywidualnych, odosobnionych wysiłków w tym kierunku.

Niski poziom przemysłu krajowego, niezwykle skromna polska literatura techniczna, wreszcie brak wyższych zakładów technicznych, wytwarzały poważne trudności w dziele opracowania polskiego słownictwa we wszystkich dziedzinach wiedzy technicznej. Stąd też wynikła — obok jednomyślności w uznaniu wagi zagadnienia i konieczności jego rozwiązania — żywa dyskusja nad formami pracy, zapewniającymi szybkie i dobre wyniki, zakończona wnioskami inż. F. Kucharzewskiego z Warszawy. Sprzeciwiając się powołaniu do życia centralnej Komisji redakcyjnej, Kucharzewski nawiązuje do referatu E. Wawrykiewicza i formułuje swoje wnioski następująco:

„Zjazd wyraża życzenie, by Komisja Słownikowa Towarzystw Krakowskiego i Lwowskiego weszły w porozumienie z Redakcjami czasopism technicznych i technikami z Poznania w celu:

1. Dalszego stale zorganizowanego gromadzenia materiałów do ogólnego słownika technicznego.

2. Wydawania w miarę możliwości słowniczków pojedynczych specjalności.

3. Przygotowania na Zjazd następny stanowczych wniosków co do wydawania ogólnego słownika technicznego“.

Wnioski te przyjęte zostały poważną większością głosów. Przemówiły one do zebranych umiarem i realnością, widoczną szczególnie na tle poprzednich wypowiedzi, dążących do szczegółowego i stanowczego rozwiązania omawianej kwestii, na co nie było ani miejsca ani czasu.

Należy jeszcze wspomnieć pokrótce o uchwałach dotyczących innych zagadnień omawianych przez Zjazd.

Doceniając znaczenie muzeów przemysłowych w popularyzowaniu brakującej społeczeństwu wiedzy technicznej Zjazd zobowiązał towarzystwa techniczne w Krakowie i Lwowie do opracowania wraz z dyrektorami muzeów na przyszły Zjazd elaboratu poświęconego muzeom przemysłowym. Zjazd uznał potrzebę stworzenia wydawnictwa dzieł technicznych i zobowiązał Towarzystwo Techniczne w Krakowie, aby w porozumieniu z Towarzystwem Politechnicz-

nym we Lwowie i z redakcjami „Przeglądu Technicznego“ i „Inżynierii i Budownictwa“ w Warszawie zajęło się zbieraniem funduszu i realizacją wydawnictwa.

Jednomyślnie zatwierdzone zostały przez Zjazd zgłoszone wnioski niemotywowane:

„Pierwszy Zjazd Techników Polskich w Krakowie poleca towarzystwom technicznym galicyjskim jak najusilniejsze ponawianie starań, celem wprowadzenia języka krajowego jako urzędowego przy galicyjskich kolejach żelaznych“.

„Pierwszy Zjazd Techników Polskich w Krakowie uznaje nagłą potrzebę otwarcia szkoły górniczej w Krakowie“.

Do przyszłego zjazdu odesłany został — aczkolwiek nie przewidziany programem lecz obszernie umotywowany — wniosek inż. K. Czernego dotyczący utworzenia banku technicznego pod kierownictwem techników polskich. W banku tym widzi wnioskodawca jedyny środek, za pomocą którego można było by podnieść Galicję z „marazmu“ ekonomicznego“.

Zjazd zakończony został jednogłośnie podjętą uchwałą odbycia II Zjazdu Techników Polskich w Warszawie w 1885 r.

PRZYJĘCIE ZJAZDU PRZEZ SPOŁECZEŃSTWO

Myśl Zjazdu Techników Polskich znalazła życzliwe przyjęcie i poparcie nie tylko techników w kraju i za granicą, lecz również całego społeczeństwa polskiego wszystkich zaborów.

W okresie, gdy rzucona została myśl Zjazdu, coraz bardziej dojrzewać zaczynał pogląd, iż ważną drogą podniesienia poziomu życia materialnego narodu jest stały i szybki rozwój poziomu techniki. Mówiły o tym wprost hasła „pracy organicznej“ i teorii pozytywizmu. Istotnym bodźcem działania w tym kierunku była niewątpliwie wiara we własne siły, ugruntowana sukcesami, jakie inżynierowie polscy, kształceni w Petersburgu, Paryżu, Londynie, Zurychu, czy też w licznych wyższych zakładach niemieckich, osiągnęli na polu pracy zawodowej w kraju i za granicą.

Z drugiej strony Zjazd zdawał się być symbolem więzi i wspólnych celów techników polskich wszystkich zaborów i stawał się przez to wydarzeniem o charakterze ogólnonarodowym. Najjaskrawszym niewątpliwie dowodem zainteresowania i sympatii, z jaką spotkała się myśl Zjazdu, są liczne artykuły zarówno w prasie technicznej („Dźwignia“, „Przegląd Techniczny“, „Czasopismo Tech-

niczne“, „Inżynieria i Budownictwo“), jak i ogólnej („Słowo“, „Prawda“, „Przegląd Tygodniowy“), która nie tylko nie szczędziła słów uznania dla myśli Zjazdu i poparcia moralnego dla jego inicjatorów, lecz również aktywnie współdziałała przy jego organizowaniu przez propagowanie go na swych łamach i informowanie o przebiegu żmudnych przedzjazdowych prac przygotowawczych.

Niektóre pisma codzienne wzięły czynny udział w merytorycznej dyskusji przedzjazdowej wnosząc niejednokrotnie cenne uwagi dotyczące zakresu prac Zjazdu. Przykładem może być „Kurier Warszawski“, który omawiając program Zjazdu krytykuje obszerny zakres jego działalności, podkreślając szczególnie niemożność rozwiązania tak obfitego w różnorodne i skomplikowane zagadnienia tematu jak wadliwość konstrukcji budowlanych i nieracjonalne stosowanie materiałów w budownictwie³².

Pozytywną i życzliwą ocenę spotkała ze strony prasy również działalność Komitetu zjazdowego.

Otwarcie Zjazdu i jego obradom towarzyszyły liczne artykuły, które świadczą o rzeczowym krytycyzmie i życzliwości, z jakimi społeczeństwo obserwowało jego przebieg. Największego znaczenia dopatrywała się prasa w fakcie pierwszego w historii techniki polskiej zbliżenia się ludzi pracujących w jednej dziedzinie, zbliżenia, które zapoczątkowało działanie w kierunku koncentrowania dla wspólnego dobra rozstrzelonych wysiłków techników polskich.

Podsumowując przebieg Zjazdu „Słowo“ pisze: „Bez wątpienia iż zjazd ten wiele kwestii naglących ominął, niejedną zaś ledwo poruszył, ale wobec pierwszego kroku trudno występować ze zbyt wygórowanymi żądaniami. Pomimo albowiem sumiennie przygotowanego programu, pierwszy zjazd miał i mieć musiał znaczenie przeważnie przygotowawcze. Brak materiałów zmusił uczestników do odroczenia niejednej sprawy, niemniej jednak pierwszy wyłom został zrobiony, nastąpiło albowiem zbliżenie i pierwsze porozumienie się pomiędzy pracownikami na jednym polu“³³.

Szerzej ujmuje znaczenie zjazdu pozytywistyczny „Przegląd Tygodniowy“, który pisze:

„Technika w stosunkach nowożytnych jest potęgą; ona stworzyła dzieła użytku publicznego, które popchnęły cywilizację rodu ludzkiego, a jakkolwiek na ziemi polskiej nie ma tych zagadnień tech-

³² *Pierwszy wiec techników polskich w Krakowie*. „Kurier Warszawski“, 25 VIII (6 IX) 1882, nr 200, s. 2.

³³ *Zjazd techników w Krakowie*. „Słowo“, 9 IX 1882, nr 201, s. 3.

nicznych do rozwiązania, które stanowią chwałę nauki inżynierskiej lub budowniczej, to jednak nie brakuje nam zagadnień podniosłych, że wspomniemy tu tylko połączenie Odessy z Gdańskiem przez Dniestr i Wisłę, coby dało istotnie drogę wszechświatową, a przynajmniej wszecheuropejską, a czem zajmuje się ku wielkiemu naszemu zdziwieniu — Francuz a nie Polak. — Lecz nie same cuda sztuki inżynierskiej dają tę wielką wagę technice, są one tylko rzadkimi wierzchołkami, kiedy trzon i podstawę tworzą prace codzienne, zastosowania do tysiącznych zajęć, których rezultat ułatwia życie powszechne i wzbogaca społeczeństwo. Jeżeli Stephensony, Lessepsy itd. są mocarzami techniki, to żyje cały lud inżynierów, budowniczych, górników itd., których praca w masie wzięta, tworzy właśnie tę potęgę, bez której wysiłki pierwszych byłyby niepodobieństwem, jak niepodobnym jest rozwój kwiatu bez pracy korzeni, pnia i liści... To cała masa, ten plebs techniczny ma swoje dążenia, potrzeby, ma swoje zadania, nad którymi należy mu się naradzić, które musi obgadać i sformować. Chociaż więc kongres techniczny polski nie może zajmować się tak efektownymi przedmiotami jak przebicie Gotharda, przekopanie Panamy lub zagłębienie się pod cieśninę kaletańską — chociaż jego decyzje nie będą miały takiego praktycznego skutku na postanowienia interesowanych rządów, jak kongresów technicznych francuskich i niemieckich — jednakowoż w swoim zakresie, obrady te są ważne dla nas, dla naszej myśli naukowej i społecznej, pełne wielkiego interesu. Czujemy, że jeden z czynników, który dotąd nie istniał wcale, wyszedłszy z pieluch, nabywszy sił, przychodzi i powiada: oto jestem, moja głowa, zakasane ręce moje sposobne do pracy, są już na usługi społeczeństwa. Warto się tym głosom uważnie przysłuchać³⁴.

Nieprzychylnie oceniła natomiast prasa pozytywistyczna — szczególnie „Prawda“ i „Przegląd Tygodniowy“ zorganizowaną przez Komitet zjazdowy wieczerę w Sukiennicach i słowa tam wypowiedziane. „...nie mamy najmniejszej ochoty być historykami uczt i poufnych zebrań, powtarzać wszystkich mów i mówek przy pełnym kielichu. Owszem, to czysto polsko-krakowskie tło tym chętniej pominiemy, iż nie zrobiło ono na trzeźwym zgromadzeniu techników zbyt przyjemnego efektu, co zrozumiałszy inscenizatorowie zwinęły niepotrzebne dekoracje. Dla panów w kontuszach i bez kontu-

³⁴ Pierwszy Zjazd techników polskich. „Przegląd Tygodniowy“, IX 1882, nr 38. s. 481.

szów, dla deklamatorów i wszelkiego rodzaju mówców, było zbyt mało miejsca tam, gdzie się pojawiał twardy kubrak technika i jędrne słowa wiedzy“³⁵.

W równie niechętnym tonie pisze o owych „polsko-krakowskich“ akcentach „Prawda“.

O popularności Zjazdu w społeczeństwie świadczą nie tylko wypowiedzi na łamach prasy, lecz również liczne listy i życzenia pomysłnych obrad od poszczególnych osób w kraju i za granicą. Widzimy wśród nich techników, przemysłowców, nauczycieli i studentów uczelni technicznych.

Wreszcie na kilka dni przed otwarciem zjazdu wpłynął na ręce przewodniczącego Komitetu zjazdowego list od przebywającego zagranicą J. I. Kraszewskiego, który pisał m.in.

„...Cieszę się z powziętej myśli, ze wszech miar pożytecznej i mam nadzieję, że się ona da szczęśliwie wykonać z korzyścią dla ogółu. Skargi dające się słyszeć w Niemczech i u nas na brak zajęcia w pewnych gałęziach, do których więcej jest usposobionych niż miejscowe potrzeby wymagają i tysiące innych kwestii bieżących, najlepiej rozstrzygnąć się dadzą na zjeździe waszym. Bardzo mi miło będzie, o ile zdołam, okazać myśli tak szczęśliwej uznanie i podnieść ją (jeżeli się da) w pismach warszawskich“³⁶.

REALIZACJA UCHWAŁ ZJAZDU

Realizacja uchwał Zjazdu poleconą została Towarzystwu Politechnicznemu we Lwowie i Towarzystwu Technicznemu Krakowskiemu.

Praktyczne skutki Zjazdu były jednakże nieduże. Dezyderaty w sprawie szkolnictwa, okrojone do minimum, zgłoszone zostały do Sejmu Krajowego, który z kolei powziął uchwałę wzywającą rząd wiedeński do przedłożenia Sejmowi Galicji projektu reorganizacji szkolnictwa średniego, ze szczególnym uwzględnieniem szkół realnych. Jednocześnie Sejm wezwał rząd, ażeby drogą administracyjną wprowadził do programu obowiązkowych nauk szkół realnych galicyjskich, oprócz języka polskiego i niemieckiego, przynajmniej

³⁵ Tamże.

³⁶ *Zjazd techników polskich w Krakowie*. „Czas“, 26 VIII 1882. nr 194, s. 3.

jeden jeszcze język nowożytny, francuski lub angielski, bez zwiększenia ogólnej liczby godzin wykładowych³⁷.

Oдноśnie uchwał Zjazdu dotyczących rozwoju Politechniki Lwowskiej Towarzystwo Politechniczne doszło do przekonania, iż dążenia w tym kierunku, choćby uwieńczone sukcesem, nie dadzą oczekiwanych rezultatów, ponieważ szkoła „nie posiada trwałej podbudowy” — statutu organizacyjnego. Stąd wynikła sugestia skoncentrowania wysiłków w kierunku „wyjednania organizacyjnego statutu szkoły w drodze ustawodawczej nadanego”.

W ramach realizacji uchwał Zjazdu dotyczących szkół przemysłowych Towarzystwo Techniczne Krakowskie wniosło do Reprezentacji miasta Krakowa petycję o urządzenie szkoły podmajstrzych przy tamtejszym muzeum przemysłowym, natomiast w wyniku starań Towarzystwa Politechnicznego uruchomione zostały kosztem gminy miasta Lwowa kursy wieczorowe dla czeladzi rzemieślniczej.

Wreszcie Towarzystwo Politechniczne rozpoczęło — w oparciu o uchwałę Zjazdu — starania u władz autonomicznych, rządowych, kolejowych i większych instytucji zatrudnionych techników, idące w kierunku „ułatwienia technikom utrzymania się na wyższym poziomie postępu i wiedzy” przez dostarczenie im najnowszych dzieł technicznych, prenumerowanie odpowiedniej ilości pism zawodowych i zapewnienie ożywionych kontaktów z zagranicą. Wiele instytucji poparło te starania, w szczególności Rada miasta Krakowa i Generalna Dyrekcja Kolei Skarbowej w Wiedniu.

Waga Zjazdu polega jednakże nie na wspomnianych wyżej poczynaniach i osiągnięciach praktycznych. Waga Zjazdu polega na zapoczątkowaniu nowej formy trójzaborowej współpracy techników polskich, jaką były odbywające się odtąd co pewien okres czasu Zjazdy.

Zjazdy te stawały się coraz szerszą płaszczyzną wymiany poglądów i doświadczeń, miejscem precyzowania postulatów i inicjowania poczynañ, dotyczących wielu ważnych dziedzin nauki i techniki polskiej.

³⁷ „Kurier Lwowski”, 27 XI 1886, nr 275, s. 26.

ПЕРВЫЙ СЪЕЗД ПОЛЬСКИХ ТЕХНИКОВ

Развитие капитализма на польских землях во второй половине XIX в. привело к созданию технической интеллигенции, причем особенно сильно она начала организоваться на территории Галиции, где национальный и политический гнет был сравнительно менее сильный, чем в других частях Польши, находившихся во владении России и Пруссии.

Идея созыва съезда польских техников из всех трёх частей Польши родилась в Галиции в 1877 г. Эта идея была подхвачена львовским Политехническим обществом, которое в 1880 г. снеслось по этому вопросу с краковским Техническим обществом. В конце мая 1881 г. был установлен срок созыва съезда. Было решено, что он состоится в Кракове с 8 по 10 сентября 1882 г. Также в Кракове был учрежден комитет для подготовки съезда.

В обсуждении программы съезда наряду со львовскими и краковскими техниками приняла также участие познанская и варшавская техническая общественность, причем последняя была представлена издаваемыми в Варшаве журналами „Пшеглэнд техничны” (Техническое обозрение) и „Инжинерия и будовництво” (Инженерное дело и строительство).

В съезде приняли участие 311 человек, из которых больше чем половину составляли делегаты, прибывшие из других частей Польши. Главными темами, обсуждавшимися на съезде, были вопросы технических школ — средних и высших, технической терминологии, промышленных музеев и другие проблемы.

Хотя принятые на съезде решения впоследствии были осуществлены лишь частично, но несмотря на это он имел большое значение. Съезд продемонстрировал единство польских техников и наглядно свидетельствовал о все возрастающей роли техники в общественной жизни. За этим первым съездом последовал ряд других съездов польских техников, которые проводились через каждые несколько лет до самого начала первой мировой войны. После восстановления независимости Польши эти съезды получили другой характер.

THE FIRST CONGRESS OF POLISH TECHNICIANS

(8—10 September 1882)

The development of capitalism in all three occupation zones of Poland had as effect the formation of technical intelligentsia into a separate group in the second half of the XIX century. A movement to organize this group was first started in Galicia, where the national and political oppression was comparatively less felt.

It was in Galicia therefore that the idea to convene a Congress of Polish technicians from all occupation zones was born in 1877.

In 1880 this idea was taken over by the Polytechnic Society in Lwów in conjunction with the Cracow Technical Society. At the end of the following year the date of 8—10 September 1882 was agreed upon. Cracow was chosen as the place and an organizing committee has been established in Cracow.

Discussions concerning the congress agenda were not confined to Lwów and Cracow technicians. Poznań and Warsaw technicians took an active part, the Warsaw group being represented by Warsaw journals: „Przegląd Techniczny” (Technical Review) and „Inżynieria i Budownictwo” (Engineering and Architecture).

311 technicians were present at the congress. More than half of them came from other zones of occupation than Austria. The principal themes discussed at the congress were: problems of technical education, secondary and higher; Polish technical vocabulary, industrial museums a.s.f.

Although only a small part of congress resolutions were realized, nevertheless the congress significance was considerable. It was a token of Polish technicians unity from all zones of occupation and a sign of the growing importance of technique in social life. This congress inaugurated a series of congresses that followed every couple of years till the first World War. They took another form after Poland regained its independence.